

M.B.
im.
L. W.

MŁOTY W DŁOŃ,
KLIJMY BRONI..

MŁOT

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr. 123 (111).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Sobota, 21 czerwca 1919 r.

Raj czy piekło?

Korespondencja z Wilna, którą przytoczyliśmy w całości na innym miejscu,*) rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące pod zaborem polskim na Litwie.

Została ona przez nas żywcem przedrukowana z organu endeckiego — „Gazety Warszawskiej“.

To już nie są wiadomości, pochodzące do bolszewików, jeno od burżuazji polskiej.

A jeśli w ten sposób pisze burżuazja, to możemy sobie wyobrazić, co tam musi dziać się w rzeczywistości.

„Już siedm tygodni pod własnym jesteśmy rządem — pisze niejaki jaśniepan Wadwicz, a z chaosu wyjść nie możemy“.

Najfatalniej przedstawia się sprawa aprowizacyjna. Obiecywano ludności góry kiełbas, mięsiva i maki, a wzamian za to pokazano im — pięść i bagnet.

Legiendy o pierwszym transporcie żywności okazała się blagą wierutną. „Ów transport“ — to były zapasy zrabowane na bolszewikach. Pozwoliły one legionistom tanim kosztem odegrać rolę dobroczyńców.

Ale komedia ta trwała niedługo. W ciągu dwóch, trzech dni zapasy wyczerpały się doszczętnie. Przytym panowie legioniści i burżuazja obłowili się, jak się patrzy, a lud otrzymał nędzne jeno ochłapy.

Dziś głód i drożyzna taka sama, jak za bolszewików, taki głód, że ludzie w oko-

licach Wilna żywią się trawą i korą drzewną (w Wilnie brak nawet i tych produktów — przyp. Red.), nie mając do tego szczypty soli — powiada korespondent endecki.

Zapomina on jednak, że poza głodem i drożyzną panuje nędza, jakiej nie było przy bolszewikach. Nędza bezrobocia, z którym, władza Rad potrafiła walczyć, bo tu o robotników chodziło. Rząd robotniczy czynił wszystko, co było w jego mocy, aby dać pracę i zarobek robotnikom. Rząd burżuazji ani chce, ani też nie może tego zrobić.

Burżuazja zdaje sobie sprawę, że taki stan rzeczy prowadzi rządy polskie do katastrofy, że nie tylko w mieście, ale i na wsi, nie tylko wśród ludu litewsko-białoruskiego, ale i wśród właścicieli polaków wzrasta wrzenie, z którym trudno będzie dać sobie radę.

Burżuazja bije na alarm — Głód może zwichnąć plebiscyt, spowodzić wybuch itd. Trza temu zaradzić, trza znaleźć wyjście z tego położenia.

A jakie wyjście, na to endecka ma zawsze gotową odpowiedź:

Dyktatura polska, czyli dyktatura żubrów polskich, a nie chwiejnych fagasów burżuazji, jak to ma teraz miejsce w Wilnie.

Dla niej rządy socjalpatjotów, demokratów i tp. faworytów Piłsudskiego są zbyt miękkie. Dla niej za mało jeszcze siedzi robotników w więzieniach, za mało wyroków

śmierci i samosądów, za mało pogromów i rozstrzeliwań. Czym się skończy ów zatarg o władzę — nie wiadomo. Prawdopodobnie, jak zwykle, tak i tym razem, socjalpatjotyczni lokaje utorują drogę do władzy prawowitemu dziedziowi.

Tak było za panowania Mo-

raczewskiego i tak będzie za rządów Jana Piłsudskiego.

Taki to już ich los.

Dla robotników zaś — wart pałac Paca, a Pac pałaca.

SPROSTOWANIE: We wczorajszym artykule wstępnym (II szpalta, wiersz 6-ty od dołu) zamiast: „dialektyka rozwoju dzisiejszego“ winno być: „dialektyka rozwoju dziejowego“.

Przed zgonem.

Zbrzyżany krwią robotniczą rząd Szajdemana już dogorywa. Strejki, zabarzenia, starcia zbrojne potęgają się z dnia na dzień. Rząd oberkatów proletariatu czyni przed swą śmiercią wszystkie wysiłki, by rewolucji urwać głowę. Biała gwardja Noskego już dawno przesłoniła wyprawy karne cara Mikołaja. Już nie o Niemcy jej chodzi. Do usług kontrrewolucji międzynarodowej wyekwipował ją Szajdeman. Dlatego też na klęczkach błaga on zbirów wersalskich, by choć włączono Niemcy do „Ligi Narodów“. By w tej niecznej robocie czarnej międzynarodówki i on mógł brać udział. Należy mu się również miejsce wśród koronowanych i niekoronowanych wrogów wolności robotniczej. Więc prosi, błaga. Wszystko jednak napróżno. Szajdeman nie zdołał całkiem zadusić rewolucji w Niemczech. Nie zdołał zdobyć sobie zupełnego zaufania burżuazji międzynarodowej. Dzisiaj odtrącony przez proletarijat, przez burżuazję, opierając się na garści zdrajców socjalizmu i rewolucji musi on podpisać pokój dyktowany przez hersztów imperjalizmu anglo-francuskiego. Dzisiaj 21-go czerwca o 12-j w południe ma rząd jego podpisać pokój, który wyrokiem śmierci dlań i dla autorów jego będzie.

Proletarijat Niemiec nie da się zadusić. Nie będzie on niewolnikiem kapitału anglo-francuskiego. Nie będzie on odpowiadał i płacił za wojenną porażkę burżuazji niemieckiej. Poszczególne wybuchy z bronią w rękę zamienią się w jedno-

czesnie zorganizowane powstanie proletariatu całego Niemiec. Rząd Szajdemana rozleci się jak domek z kart. A nowy rząd, rząd Rad Niemiec innym językiem rozmawiać pocznie z Fyancją i Anglią. Nie do Wersalu na klęczkach będzie się on zwracał, ale do dzielnic robotniczych Paryża i Londynu, do biedoty wiejskiej zwróci się z bratnim pozdrowieniem i wezwaniem do wspólnego boju z kontrrewolucją międzynarodową.

W ciężkiej chwili naszego zmagania się z ołaczającą hydrą reakcji, radują się serca nasze na wspomnienie, że wkrótce przyłączy się do nas zahartowany w bojach proletarijat Niemiec. Przyłączy się jako Republika Rad Robotniczych, jako żywy zwiastun odrodzenia ludzkości, jako gwarancja zwycięstwa Komunizmu w całej Europie.

J. Zbiniewicz.

Kłamie, kto mówi, że można osiągnąć zwycięstwo po trochu. Albo zbrojnie obalimy panowanie burżuazji, albo ona nas zdławi, jak zdławiła Komunę Paryską 1871 roku. Do broni, kto nie chce konać w nędzy i w niewoli!

*) Patrz: „Z obozu kontrrewolucji polskiej“.

Pisz na Berdyczów.

Delegacja litewska w Warszawie przesłała na ręce polskiego ministra spraw zagranicznych notę rządu litewskiego, zawierającą protest przeciwko temu, że „władze polskie z jednej strony obiecywały pokój i porozumienie, z drugiej trzymały oręż, wdarły się do Litwy, zabrali Białystok, Wołkowysk i inne miasta litewskie, a w ostatnich czasach zajęły stolicę Litwy — Wilno“. W dalszym ciągu nota proponuje obustronne uznanie „niepodległości“ Litwy ze stolicą w Wilnie i ze strony burżuazji litewskiej uznanie „niepodległości“ Polski ze stolicą w Warszawie.

Kończy się nota żądaniem usunięcia z Litwy wszystkich urzędników i cywilnych agentów, prowadzących akcję przeciwko rządowi litewskiemu oraz opłacenia wyrządzonej szkody państwu litewskiemu i jego ludności.

Glupi, a naiwnego serca...

Nie poto wojska polskie wkroczyły do Wilna, aby je potem wspaniałomyślnie zwrócić burżuazji litewskiej. Nie poto zajmowały Białystok i Wołkowysk, aby je potem złożyć w ofiarę na ołtarzu śmiechu wartej niepodległości Litwy. I nie poto napłynęła zgraja urzędników i agentów polskich na Litwę, aby potem bez posad wrócić do domu.

Ciężkie lby tarybowców nie mogą zrozumieć, że kraj podbity przez imperjalistów polskich, staje się

kolonja Najjaśniejszej Metropolii. Formy takiej lub innej zależności prawnej nie odgrywają tutaj roli. Czy to będzie unja, czy też federacja — to postaci rzeczy nie zmienia.

Trzeba być kiepskim warjatem, aby wówczas, gdy wojska polskie kwaterują w Wilnie domagać się uznania niepodległości Litwy ze stolicą w Wilnie, proponując wzajemian za to uznanie niepodległości Polski ze stolicą w Warszawie. I charakterystyczną jest rzeczą, że nota ani słowa nie mówi o wycofaniu wojsk polskich z Litwy. Może tarybowcy myślą, że wojska polskie podobnie do niemieckich będą im torowały drogę do zarządu cywilnego krajem na bolszewikach zawojowanym, będą dla nich a nie dla swoich zdobywać synekury rządowe.

Glupi, a naiwnego serca.

Trzeba być również kiepskim warjatem w takich warunkach domagać się od polaków zapłacenia kontrybucji „państwu litewskiemu“ (czytaj klice tarybowskię).

Jak świat światem, nie zdarzyło się jeszcze, aby kontrybucję płacił silniejszy słabszemu, zwycięzca pokonanemu.

Żądania Taryby są jeno pobożnymi życzeniami na papierze.

A nota jej — przysłowiowym pisaniem na Berdyczów.

I. Leński.

Towarzysz Kalinin w Mińsku.

Wczoraj, o godz. 10 rano przybył do Mińska przewodniczący Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego tow. Kalinin.

Na dworcu kolejowym spotkali go przedstawiciele miejscowej władzy Rad, partyjnych i robotniczych organizacji. Około dworca urządzony był wiec.

W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Litwy i Białorusi przywitał tow. Kalinina tow. Cichowski; następnie krótkie przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel robotników, komisarz pracy, tow. Chodosz.

Po tych przemówieniach głos zabrał przewodniczący W. C. K. W. tow. Kalinin.

„Towarzysze! Witam Was w imieniu W. C. K. W., witam Was w imieniu mas robotniczych Rosyjskiej Republiki Rad! Dziesiątki lat walczyliśmy wspólnie przeciw naszym ciemnościom, aby zrobić z siebie kajdany niewoli, w które były okute masy robotnicze Rosji i narodowości innych krajów wchodzących w skład byłego Imperjum Rosyjskiego.

Kajdany te zdołaliśmy rozerwać. Teraz każda narodowość może żyć wolnym życiem. Lecz, towarzysze i teraz jeszcze lud robotczy Rosji i Litwy i Białorusi ma przed sobą wspólnego wroga w postaci, otaczającego nasze bratnie republiki, kontrrewolucji: ze wschodu syberyjska kontrrewolucja, z południa bandy koczownicze i kulackie, z zachodu resztki carskich sług, polskich obszarników i fabrykantów. Wróg ten zadusił chce rewolucję robotniczą.

Proletariat Rosji już półtora roku prowadzi nieugiętą walkę o ostateczne zwycięstwo. Teraz na Was, towarzysze, włożony został zaszczytny obowiązek, przyjąć udział w walce ze wspólnym naszym wrogiem. Wy silni swą dyscypliną rewolucyjną, musicie zadać ostateczny cios resztkom kontrrewolucji na froncie zachodnim. Ja, to-

warzysze, widzę tę ogromną pracę rewolucyjną, którą wypełniły masy robotnicze Polski, Litwy i Białorusi, i dlatego jestem pewny, że wy zaszczytnie spełnicie te historyczne zadanie, które rewolucja na Was złożyła.

Front burżuazji międzynarodowej łączy się. Z dniem każdym narodowościowe waśnie pomiędzy naszymi przeciwnikami błędna i główne swe sily burżuazja kieruje na Republiki Rad. My towarzysze musimy też nasze Republiki Rad złączyć w bratni węzeł silny. Ja jestem pewnym, że proletariaty Litwy i Białorusi złączony długoletnimi walkami przeciw wspólnemu wrogowi z proletariatem Rosji i teraz zawrze z nim związek bratni i wspólnymi sily i uzgodnionymi wojennymi działaniami zadamy wrogom naszym — wszechświatowej kontrrewolucji, cios ostatni.

Niech żyje bratni związek Litwy i Białorusi z Rosyjską Republiką Rad!

(Długo niemilkące oklaski! Orkiestra wykonywa „Międzynarodówkę“.)

Z dworca kolejowego tow. Kalinin udał się na Plac Wolności. Tu oczekiwała go działwa i młodzież szkolna Mińska.

Tow. Kalinin przywitał młodzież przemówieniem.

Po przemówieniu młodzież dzikowała i wyraziła swe uczucie oklaskami i okrzykami. Zakończono uroczystość śpiewem „Międzynarodówki“ i „Marsyljanki Robotniczej“. Następnie tow. Kalinin przybył na plac Troicki.

Na placu oczekiwały go garizon Mińska i organizacje robotnicze i partyjne. Tow. Kalinin obszedł wszystkie części wojskowe. Po przeglądzie wojska przeszedł marszem ceremonialnym około tow. Kalinina.

O godz. 2-giej tow. Kalinin odprowadzony powitaniem zebranego tłumy udał się na dworzec do swego pociągu.

B. W.

Nad mogiłą tow. Jankowskiego.

„Wyrokiem Sądu doraźnego przy grupie majora Popowicza — głosi komunikat dowódcy wojsk polskich na Litwie gen. Rydza Smigłego — został w dniu 9 czerwca zasądzony na śmierć przez rozstrzelanie Alfons Jankowski, komisarz rządu bolszewickiego, za zbrodnie i morderstwa, popełnione w Święcianach na osobach Bukowskiego, aptekarza w Nowo Święcianach, kupców Eismonda, Teitelbauma, Brunberga i jego dwóch synów, tudzież na osobach nieznanymi z nazwiska, kilka wziętych do niewoli żołnierzy polskich, których bez sądu rozstrzelał lub rozstrzelać kazał.

Wyrok powyższy został wykonany. Przedewszystkim parę słów sprostowania nad mogiłą tow. Jankowskiego.

Żadnych morderstw nad wskazanymi osobami tow. Jankowski nie popełniał.

Szpiedzy i spekulanci byli zazwyczaj pociągani do odpowiedzialności Trybunału Rewolucyjnego.

Żadnych wyroków nad niemi tow. Jankowski również nie wykonował.

Ani jednego żołnierza polskiego z wziętych do niewoli nie rozstrzelał, ani też rozstrzelać nie kazał. Bowiem władza robotnicza wziętych do niewoli żołnierzy nie rozstrzeliwuje.

Mordercy tow. Jankowskiego lżą, jak najeci, wiedzą doskonale, że nie będzie on już mógł zadać kłamu ich wymysłom.

Oberkat Rydz Smigły kqrzysta z okoliczności, aby po dotychczasowych pogromach żydów odegrał nędzną rolę obrońcy kupców żydowskich.

Prawda jest co następuje:

Tow. Jankowski zginął na posterunku bojowym. Wyruszywszy do ataku na czele oddziału czerwonoarmistów pod Ignolinem, wysunął się on zbyt naprzód i został przez wrogów, ukrywających się w zasadzce, osaczony i wzięty do niewoli.

Pamiętamy tow. Jankowskiego z jego nieustraszonej działalności w Nowo-Swięcianach. Wysoki, jak dąb, o potężnym głosie, wielona energja i pracowitość.

Postać jego nakazywała postuch żołnierzom. Pewność siebie zagrzewała do boju.

Zginął, jak na rewolucjoniste przystało.

Hańba mordercom i cześć jego pamięci!

Z obozu kontrrewolucji polskiej.

Głód i niewola.

Przytaczamy poniżej korespondencję z Wilna, która w dniu 12 czerwca ukazała się na szpaltach „Gazety Warszawskiej“.

Komentarze do tej korespondencji dajemy w artykule wstępnym. „Marząc o wyzwoleniu z pod teroru bolszewickiego — piszę niejaki p. Wadwicz wyobraził mi sobie, że gdy chwila ta nastanie, będziemy mieli odrazu raj na ziemi.

Rzeczywistość inaczej się przed-

stawia: po upojeniu radosnem pierwszych tygodni i przyjęciu z nieopisaną wdzięcznością pierwszego transportu żywności, co otworzyło na ścieżaj wszystkie serca dla Polski, niosącej zbawienie, weszliśmy w epokę budowania, tworzenia nowego życia, nowej gospodarki miejskiej, sprawy najżywotniejszej dla ogółu.

Już siedm tygodni pod własnym jesteśmy rządem, a z chaosu wyjść nie możemy.

Nie znamy spraw zakulisowych, nie jest jednak dla nikogo tajem-

nią, że między władzami wojskowymi a cywilnymi, wytworzył się antagonizm, wcale nie dopomagający do zażegnania chaosu.

Przedewszystkiem najfatalniej przedstawia się sprawa aprowizacyjna.

Popelniono wielki błąd, czyniąc świetne obietnice, wydzielając hojnie z pierwszego transportu niezbędne artykuły żywności i wkrótce ich zbrakło.

Dziś jest głód, drożyzna taka sama, jak za bolszewików, paskarstwo kwitnie na wielką skalę, a pogłoska o rozmaitych szwindlach wywołuje żrące oburzenie.

W ziemi Wileńskiej w okolicach bliżej frontu leżących, taki głód, że ludzie żywią się trawą i korą drzewną, nie mając do tego szczypty soli.

Plebiscyt się zbliża, droga do zoladka jest najpewniejszą, a po wsiach, wiochy się szarańcza agitatorów bolszewickich, szepczących włościanom: „co wam Polska da? przyszło wojsko polskie, rekwiruje, zabiera jak tamte, obiecywali tyle, a nie dali, Rosja wielka, bogata znów będzie, da wam wszystko”.

Lud w polskiej Litwie jednym głosem woła o przyłączenie do Polski, wypowiedział się już tylokrotnie, że niewiadomo po co jeszcze raz ma swe gorące życzenia powtarzać, ale doprowadzony głodem do rozpacz może w tych miejscowościach zupełnie zniszczonych, uleść podszeptom agitatorów i wypowiedzieć się wbrew swym pragnieniom, w nadziei, że z Rosją będzie lepiej.

W Wilnie na tle głodu i drożyzny wznosi niezadowolony z obecnych rządów i to może przybrać rozmiary groźne, jeżeli się wcześniej temu nie zaradzi.

Najgorszym błędem rządu obecnego, to jego miękkość, pobłażliwość, kokietowanie wszystkich.

Po rządach bolszewickich dyktatura polska powinna była wszystko ująć w krzepkie ręce, by od razu założyć fundamenty zdrowe i mocne pod nową budowę. Miękkość, pobłażliwość, oglądanie się na tych i owych, by nikogo nie drażnić, rozuchwalała wrogów naszych i pozwoliła mętym społecznym wypłynąć na wierzch. Wyznaczenie na burmistrza p. Abramowicza, człowieka bez inicjatywy, bez zmysłu organizacyjnego, a przytem partyjnego, wywołało od razu niezadowolone i gospodarce miejską na szwank naraziło w chwili, gdy największa energia potrzebna była, by ją puścić w ruch w warunkach niezmiernie oplakanych.

Nie ulega wątpliwości, że tymczasowy Zarząd Miejski ulegnie zmianie przy nowych wyborach, ale to co się stało utrudni niezmiernie pracę następców, zmuszonych do poprawiania nie tylko skutków rządów niemieckich i bolszewickich, ale i własnych.

Miękkość władz wojskowych spro-

ŚPIEWANKA.

(dla Czerwonoarmistów Polaków z przyśpiewką lub akompaniamentem orkiestry na nutę „Z tamtej strony Sandomierza”).

Marsz, marsz, marsz na Warszawę,

Oj danać moja dana!

Trzeba bronić tam siermięgę,

Oj danać moja dana!

Robociarzy od wyzysku,

Oj danać moja dana!

Najjaśniejszych bić po pysku,

Oj danać moja dana!

Paderewski ty muzyku,

Oj danać itd.

Wisieć masz na Koplerniku,

Oj danać itd.

Herszt Piłsudski w Wilanowie,

Oj danać itd.

A pan Dmowski w Czerniakowie,

Oj danać itd.

Sejm z honorem na Zygmuncie,

Oj danać itd.

A ministrowie w Marymucie,

Oj danać itd.

Nie będziem wieszać Hallera,

Oj danać itd.

Bo zadusi go cholera,

Oj danać itd.

Komunista wciąż pracuje,

Oj danać itd.

W dzień i w nocy nie próżnuje,

Oj danać itd.

I pamięta zawsze o tem,

Oj danać itd.

By był żołnierz z bombomiotem,

Oj danać itd.

Marsz, marsz, marsz do Warszawy

Oj danać itd.

Nie jak panki dla zabawy,

Oj danać itd.

Socjal-fraki w masy dziurę,

Oj danać itd.

Bo my nieslem dyktaturę,

Oj danać moja dana!

wadziła inną klęskę, mnóstwo bolszewików, komunistów żydów i nie żydów, pozostało w mieście, wielka ich ilość wyjechała do Warszawy, bo dawali pozwolenia na wyjazd nawet osobom, jako podejrzane wskazywanym.

Żydzi wcale nie spokornieli pomimo że nawet musieli przestać marzyć o powrocie bolszewików. Pewną wśród nich trwogę wywołał kilkodniowy pobyt majora Dąbrowskiego z tym oddziałem, który z czasów styczniowych miał z żydami porachunki ale Dąbrowszczycy wyjechali, żydom żadna krzywda się nie stała, więc podnieśli głowy i coś zamierzali na Zielone Święta urządzić. Dowiedziano się o tem, rewizje przeprowadzono, znaleziono dużo broni, bielizny i ubrań bolszewickich i wojsko polskie ma się na ostrożności, opinja

publiczna usiłowała atmosferę wileńską oczyścić z osobników zaprzędanych bolszewikom, ale to się nie udało, społeczeństwo sarka a władze wyznaczają na posady nawet bardzo wysokie eks-komisarzy bolszewickich, być może, dzieje się to dla tego, że brak ludzi, a może też dlatego, że pewna partja swoich popiera, chociaż mają na sobie grzechy bolszewickie,

Uczciwych ludzi ze świecą szukać trzeba, wszędzie są nadużycia i to nie małe, giną wagony z żywnością. Śledztwo się prowadzi, ten i ów wskazuje notorycznego złodzieja, ale zawsze znajdzie się ktoś, kto go obroni.

Tak marzyliśmy, że gdy nasze rządy nastaną, wszystko będzie uczciwe, piękne i szlachetne, tymczasem widać, że przeżarła nas zgnilizna niewoli”.

Kronika.

Centroprasa przy C. K. W. Litwy i Białorusi zwołała na 1-go lipca 1919 roku Zjazd agentów powiatowych.

Porządek dzienny!

1. Zadania Centroprasy w centrum i powiatowych agentów na prowincji.

2. Zorganizowanie Stałego kontaktu gubernjalnego agentury z powiatowymi, powiatowych z gminnymi i wsiami.

3. Jak osiągnąć najintensywniejszego rozklejania plakatów po wsiach, gminach i t. d.

4. Sprawozdania z miejsc.

5. Prawidłowa organizacja rejonowych i gminnych agentur.

6. Połączenie z wydziałami polityczno-owsiatowymi.

7. Sprawozdania i kancelarja.

8. Zmiana powiatowych agentur.

9. Ekspedycja.

10. Sprawy bieżące.

DEPESZE.

Jeśli nie podpiszą.

LJON, 14-VI (Radjo). Dziś najwyższa Rada opracowała ostateczny plan wznowienia blokady Niemiec, który będzie wprowadzony w życie, w razie nieprzyjęcia przez przeciwnika warunków pokojowych.

Amerykański generał Germiny znajduje się jeszcze w Paryżu, lecz oczekiwany jest jego wyjazd do Koblenji przed upłynięciem pięciodniowego terminu, który ma być zaproponowanym Niemcom.

Wilson o projekcie traktatu.

PARYŻ, 14-VI. (przez Biełostrow), Wilson zapoznawszy się z kontr-projektem Niemiec, powiedział:

„Jestem pewny, że nasz projekt warunków pokojowych, nie zmieni swego początkowego programu. Jeślibym był innego zdania, to nie ulegałaby wątpliwości, że wypowiedziałbym się za tym i dołożyłbym wszelkich starań, by błąd naprawić. Projekt warunków pokojowych zgadza się w zupełności z moimi zasadami.

Foch na straży.

LJON, 14-6 (Radjo). Marszałek Foch wyjechał w piątek z Paryża na Ren przez Nadsz i Luksemburg. Wyjazd jego — fakt znamienny w czasie obecnym i świadczy o poważności środków wojennych, przygotowujących się przeciw Niemcom w razie nie podpisania przez nie pokoju.

Węgry i Czecho-Słowacja.

BUDAPESZT, 17-VI. (Radjo). Ludowy komisarz Bela Kun zwrócił się z następującą telegramą do

prezydenta czecho-słowackiej republiki, Masaryka: „Clemenceau, w imieniu państw Koalicyjnych, zaproponował nam odstąpienie wojska nasze za linię, wskazaną w telegramie jego, w celu zaprzestania zbytecznego krwi rozlewu.

Jednocześnie, zakomunikował nam rozkaz państw Koalicyjnych, w myśl którego rząd rumuński winien także odstąpić swe wojska na wskazaną linię. Komunikując, że w odpowiedzi na propozycję Clemenceau, my przedsięwzięliśmy niezbędne kroki i zabroniliśmy naszym wojskom posuwanie się naprzód, prosimy przysłać do naszego sztabu głównego lub w jakiegokolwiek inne miejsce pełnomocnika, aby wspólnie opracować środki niezbędne dla cofnięcia wojsk. Załączamy przy niniejszym w całości tekst naszej odpowiedzi Clemenceau.

Ludowy Komisarz spraw zewnętrznych Bela Kun.

PARYŻ, 15-VI. (Radjo). Otrzymało oficjalne zawiadomienie rządu czecho-słowackiego, które mówi: „Nie bacząc na notę Koalicyjnych, węgry zaczęły silną ofensywę na nasze lewe skrzydło i centrum, znajdujące się pod dowództwem generała Ganoka. Nasze wojska stawiały energiczny opór, spełniając rozkaz rządu i uzgadniając operacje z życzeniami Ententy. Nie zważając na pomysły rezultaty naszej ofensywy, głównodowodzący wydał rozkaz zatrzymania takowej, lecz nie ulega wątpliwości, że nasi generałowie wznowią działania operacyjne, jeżeli nieprzyjaciel nie zaprzestanie natychmiastowo prowadzić ofensywę.

Strejk drukarzy w Berlinie.

BERLIN, 9 VI. (przez Bielsztrow). 7 czerwca w Berlinie wyszły tylko dwie gazety; i to w zmniejszonym formacie. Ruch tramwajowy wstrzymany zupełnie. Na poczcie częściowy strejk.

Austria w przededniu rewolucji.

BUDAPESZT, 14-VI. (Radjo). Na zjeździe Rad w Węgrzech tow. Forst z Wiednia piętnował postępowanie austriackich Socjaldemokratów, wchodzących w związek z reakcją. „Proletariat Austro-Węgier nie ma wspólnego z uniesieniem, które uprawia dr. Renner w Paryżu. Proletariat Anglii i Francji, bez wątpienia przeszkodzi Entancie wtrącać się w interesy Austro-Węgier, jeżeli tam ogłoszona zostanie republika Rad Robotniczych.

Niemiecki proletariat zachodnich Węgrzech już postanowił o swym losie i potrzeba nowego plabiscytu odpada, ponieważ tamtejsza burżuazja niema już prawa stanowić o losie tamtego terytorjum. W mieście Wiener-Neustadt znajduje się nie tylko austriacka, lecz i węgierska

reakcja i kontrrewolucja, która połączyła się dlatego, by uniemożliwić przejście władzy do rąk proletariatu.

Rząd Austrii za plecami proletariatu wysłał broń dla walki przeciwko rewolucji.

Towarzysz Forst zakończył przemówienie wyrażeniem nadziei, że na przyszłym zjeździe Rad będą uczestniczyli przedstawiciele Niemieckiej i Austriackiej Republiki Rad.

Upomnieli się o swego.

LJON, 16-VI. (Radjo). Związek robotniczy w Zurychu urządził w piątek wieczorem wiec, poświęcony pamięci Róży Luksemburg.

Na wiec nadeszła wiadomość, że sekretarz związku robotniczego Konrad Niss został dwa dni temu aresztowany na granicy Szwajcarii i uwięziony w Zurychu. Dowiedziawszy się o tym, tłum przybliżył się do więzienia i zażądał uwolnienia Nissa. Żołnierze, strzegący więzienia, zaczęli strzelać, lecz i z tłumy odpowiedziano ogniem. Ostatecznie Niss został uwolniony.

Podczas boju raniono 16 ludzi, z których dwoje zmarło.

Socjaliści Szwajcarii przyłączyli się do III-ej Komunistycznej Międzynarodówki.

ODESA, 14-VI. Centralny Komitet szwajcarskiej socjalistycznej partii postanowił odwołać swych delegatów z II-giej socjalistycznej Międzynarodówki.

Na zjeździe partii w czerwcu ostatecznie zdecydowanym zostanie przyłączenie się szwajcarskiej socjalistycznej partii do III-ej Komunistycznej Międzynarodówki.

Odpowiedź koalicji.

PARYŻ, 14-VI. (Radjo). W sobotę Rada Czterech wypracowała ostatecznie odpowiedź koalicji na nie mieckie kontr warunki.

Odpowiedź koalicji wręczona będzie w poniedziałek o g. 12-ej pp. hr. Brockdorf-Rantzau w Wersalu. W liście wręczonym będzie załączony tekst traktatu, zmiany w którym, wniesione do tekstu dawnego, będą załączone w postaci oddzielnych paragrafów. Niemcom zaproponowanemu będzie podpisać ten właśnie tekst.

Niemcom dany będzie termin pięciodniowy na odpowiedź: podpiszą czy nie? Jeszcze zaznaczyć należy, że w ten termin pięciodniowy włączony jest trzydniowy termin, który powinien upłynąć do zakończenia zawieszenia broni.

W ten sposób Niemcy winny podpisać pokój nie później jak 21 czerwca o godz. 12-ej w południ, w razie przeciwnym koalicja natychmiastowo rozpocznie pochód swój w głąb Niemiec.

Uspokajają.

NAUEN, 16-VI. „Frankfurter Zeitung“ donosi, że w Monachjum rozpowszechniane są wieści, jakoby

niezależnie od tego, czy podpisanym zostanie pokój, czy nie, w Berlinie przewidywanym jest przewrót państwowy i wprowadzenie dyktatury wojennej, która obejmie i Bawarię. Prawdopodobnie, że celem tych wieści jest wywołanie paniki w Monachjum, aby urzeczywistnić plany niezależnych socjaldemokratów, przygotowujących się do nowych wystąpień. Odpowiedzialne siły państwowe gotowe są zaduszać w zarodku wystąpienia jak z prawej tak i z lewej strony i pod tym względem są w zupełnej zgodzie z władzami wojennymi.

Wiozą na rzeź.

LJON, 16-VI. (Radjo) Wskutek ultimatum Focha wczoraj wznowiony został przewóz wojsk polskich przez Niemcy.

Nie mogą się pogodzić.

REWEL, 16-VI. (Przez Białostrow) W południowej części miasta Weden trwają krwawe boje między Niemcami i estońcami. Oddziały niemieckie zniszczyły mosty i uszkodziły tor kolejowy. Ofensywa przeciw estońcom i latyszom trwa.

Areszt przedstawiciela Rosyjskiej Republiki Rad.

LJON, 16-6. W gazetach paryskich zjawiała się krótka wiadomość o areszcie przedstawiciela Rosyjskiego Rządu Rad w New-Jorku. Szczegóły niepodane.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat ukraiński.

(Komunikat z dn. 17 czerwca).

Na froncie Rałatowka — Czartorysk ogień karabinowy.

Na południo-wschód od Radziwiłowa nasze oddziały zajęły Niemirówkę, Popiematki, Podlipki i Dubki. W rejonie Oparyjska, na północ od Radziwiłowa operują oddziały powstańców, z którymi nasza armja ma łączność. Na południo-wschód Krzemienca zajęliśmy Białozierka, Jampol, Lichowcy. Na południo-zachód Izastawla na kierunku Kornica — Kulezyny, nasze oddziały przeszły do ofensywy. Zajęliśmy szereg wiosek.

Front besarabski.

Rumuni przeszli Dniestr i zaatakowali nas w kierunku Tormowca — Parakink — Kramogorodska w 18 wierszach na północ-zachód Tyraspolu. Nasze oddziały atak odbiły.

Front wewnętrzny.

W kierunku Znamienki, w rejonie Rejgrood — Funcuktejewka nasze oddziały przeszły do ofensywy i rozbijają bandy zebrane na linii Trussy — Robeadauwka — Stara Osta.

Kronika ekonomiczna.

Śluzna kara.

Za tendencyjne szerzenie wieści o „głodzie“ w Moskwie władze pościągły przed trybunał rewolucyjny kilka alarmistów, szerzycieli plotek. Jednego z nich skazano na śmierć, innych na więzienie. Jak donosi „Prawda“ moskiewska z dn. 11 b. m. (Nr. 124). Plotki o „głodzie“ i braku chleba wynikały stąd, że dla braku większych zapasów, chwilowo jest tam utrudnione zaopatrywanie się w chleb za kartkami i z powodu wstrzymania czasowo wydawania chleba: jadalniom, herbaciarniom i klubom.

Rozwój przemysłu.

Dla podniesienia kulającego w czasach ostatnich budownictwa, władze republiki rosyjskiej popierają przemysł pomocniczy. W r. b. zostały lub będą wkrótce uruchomione cegielnie duże, produkujące 122 miliony cegieł, i większe fabryki wapna z wytwórczością roczną ogółem do 870 tys. pudów. Pozatym — 68 tartaków i 128 składów drzewa budowlanego.

Pomyślano i o zaopatrzeniu tych przedsiębiorstw pomocniczych w energje elektryczną.

Skoro mowa o rozwoju przemysłu, dodamy jeszcze, że czynnych jest teraz około 50 fabryk żelaznych i niemala ilość garbarni z produkcją roczną razem 240,000 skór.

Oddział popierania przemysłu drobnego i domowego udzielił zapomóg i zjednoczył związki, różnocozasowo i w różnych miejscowościach, ogółem 175,000 pracowników. Przy wydziale przemysłu domowego otworzono w Moskwie muzeum prób i wzorów.

Dla poparcia wyrobu opatu z torfu wyasygnowano w Petersburgu 800,000 rubli.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami na tym miejscu o popieraniu przez władze wytwórczości krochmalu i patoci. Dzis się dowiadujemy, że z liczby krochmalni i patoczarni będą w r. b. unarodowione tylko największe. Średnie i drobne pozostaną czasowo własnością prywatną, pod warunkiem jednak zwiększenia produkcji i uregulowania płacy robotniczej. Przedsiębiorstwom mniej zamożnym władze komunistyczne będą udzielały zasiłków pieniężnych.

Zmiana waluty.

Wprowadzona w Polsce w czasie 3 letniej okupacji niemieckiej waluta obiegowa — marki i fenigi, będzie niebawem zastąpiona inną. Spłata nowych pożyczek państwowych polskich przewidziana w walucie dotychczasowej lub nowej.

Idem.